

Krzysztof Lewalski

"Stronnictwo Polityki Realnej 1905–1923", Agnieszka Kidzińska, Lublin 2007 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 99/1, 171-176

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mistrzów polskiego życia duchowego z przełomu XIX i XX w. Maria Franciszka Kozłowska „zdu-miewa trafnością w odczytywaniu znaków czasu”. Ze swej strony mogę dodać, że jest to lektura nader interesująca, a dla wszystkich badających kwestie wyznaniowe na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. wręcz obowiązkowa.

Krzysztof Lewalski
Uniwersytet Gdański
Instytut Historii

Agnieszka K i d z i Ń s k a, *Stronnictwo Polityki Realnej 1905–1923*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 319.

Problem ugody w zaborze rosyjskim, zwłaszcza po upadku powstania styczniowego, wzbudza szczególne emocje. W zależności od systemów prawno-politycznych państw zaborczych postawy ugodowe i lojalistyczne na ziemiach polskich przybierały różny zakres i uzasadnienie. W państwach despotycznych w przeciwieństwie do państw demokratyzujących się, jak zauważa Wojciech W r z e - s i Ń s k i, nabierały one innego wymiaru, nie znaczy to jednak, że w przypadku tych drugich nie były niebezpieczne dla rozwoju narodowej tożsamości. Skądinąd w przypadku tych pierwszych stawały się anachronizmem, wręcz głupstwem, gdy towarzyszyły im działania państw zaborczych zmierzające do walki z narodem, z którego pochodzili wyznawcy tych postaw¹. Wydaje się, że tak niestety bywało w Królestwie, choć lata 1894–1897, a potem 1905–1907 mogły nieść złudzenia. W Galicji uzyskanie autonomii można było przedstawiać, słusznie lub nie, jako sukces i potwierdzenie słuszności drogi obranej przez lojalistów. W zaborze pruskim z kolei mimo nasilenia germanizacji społeczeństwo polskie nie było pozbawione podstawowych środków obrony, obowiązujące bowiem prawo (wprawdzie *dura lex, sed lex*) i konstytucja wykluczały bezprawie. Tego wszystkiego nie było pod zaborem rosyjskim. Nasuwa się więc pytanie czy ugoda miała tu sens, czy przynosiła wymierne korzyści w sferze społeczno-narodowej? W sytuacji, kiedy sama władza nie przestrzegała obowiązującego prawa, trwanie na pozycjach ugodowych trudno nazwać realizmem, a raczej naiwnością i uleganiem politycznym złudzeniom. Usprawiedliwieniem dla rzeczników ugody w Królestwie mógł być fakt, że swą partię — Stronnictwo Polityki Realnej — założyli w momencie, kiedy w Rosji zachodziły poważne zmiany. Nowy system polityczny po 1905 r. dawał szansę na organizowanie się i wypowiedanie swego zdania w szerszym zakresie, co mogło rokować nadzieje na powodzenie i skuteczność działań, które zamierzano podjąć na polu zbliżenia polsko-rosyjskiego oraz uzyskania wymiernych korzyści dla polskiego społeczeństwa.

gi polskiej ekumenii. *W stulecie oficjalnego podjęcia „kwestii mariawickiej”*, [w:] *Słowo pojednania. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Księdza Michała Czajkowskiego*, pod red. J. W a r z e c h y, Warszawa 2004, s. 492–499.

¹ W. W r z e s i Ń s k i, *Wokół pojęć: Lojalność — kolaboracja — irredenta*, [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców*, pod red. S. K a l e m b k i i N. K a s p a r k a, Olsztyn 1999, s. 15.

Po pracy Andrzeja Szwarca „Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864–1905)” (Warszawa 1996) powstała przestrzeń wymagająca wypełnienia. Stanowiły ją właśnie dzieje Stronnictwa Polityki Realnej (SPR), ugrupowania z pewnością nie najważniejszego, ale bez wątpienia na tyle istotnego, aby poświęcić mu osobne opracowanie. SPR powstało w październiku 1905 r. w Warszawie i działało do marca 1923 r. (od listopada 1920 r. jako Stronnictwo Realnej Pracy Narodowej). Do czasu przewrotu bolszewickiego było zorientowane na ugodę z Rosją, deklarowało lojalność wobec tronu oraz stało na gruncie jedności państwowej z Rosją wierząc, że na drodze legalnej możliwie będzie budowanie partnerskich relacji polsko–rosyjskich, a w przyszłości nawet uzyskanie dla Królestwa Polskiego autonomii. Praca Agnieszki Kizickiej, stanowi pierwsze całościowe opracowanie historii SPR i wypełnia wspomnianą lukę. Baza źródłowa rozprawy jest bogata i zróżnicowana. Autorka przeprowadziła szeroką kwerendę w krajowych archiwach i bibliotekach, wykorzystała źródła drukowane, prasę oraz memuariystykę, przez co solidnie udokumentowany został tok narracji. Zasadniczy trzon pracy tworzą dwie części, z których każda składa się z czterech rozdziałów. Pierwszą poświęcono okresowi 1904–1914, kiedy to realisci mogli funkcjonować w ramach rosyjskiego systemu parlamentarnego, drugą — ich działaniom w czasie I wojny światowej. Książkę poprzedza *Prolog*, obejmujący lata 1882–1904; stanowi on konieczne wprowadzenie ukazujące tło historyczne i genezę SPR. Autorka przedstawiła tu zaledwie zarys poglądów i prób działalności politycznej zwolenników ugody z Rosją od lat sześćdziesiątych XIX w. po rok 1904, bo jak słusznie uznała, temat ten został znakomicie opracowany we wspomnianej pracy Szwarca. Jako zasadniczą cezurę początkową „Prologu” autorka przyjęła rok 1882, w którym zaczęły ukazywać się dwa pisma ważne dla kształtowania się grupy realistów. Były to dziennik „Słowo” wychodzący w Warszawie oraz petersburski tygodnik „Kraj”. „Epilog” obejmuje lata 1918–1923 i stanowi zamknięcie podjętej problematyki.

W rozdziale I („Nie ugodowcy, lecz realisci”) części pierwszej autorka przedstawiła okres od końca 1903 r. do powstania partii w październiku 1905 r. Czas ten dla ugodowców stał się, w obliczu wojny rosyjsko–japońskiej, okazją do zmanifestowania wiernopoddańczych uczuć wobec tronu, a jednocześnie zaprezentowania się jako propaństwowy i rzecznicy interesów polskiego społeczeństwa. Wyrazem tego był „Memoriał 23” skierowany w listopadzie 1904 r. do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych księcia Światopełka–Mirskiego. Opublikowanie memoriału w styczniu 1905 r., wbrew woli jego autorów, stało się przyczyną ich ostrej krytyki. Niefortunne było w nim dawanie do zrozumienia władzom rosyjskim, że są jedynymi politykami w Królestwie zdolnymi do pojednania i współpracy z rządem, a także podkreślanie, że spełnienie zawartych w memoriale, w istocie bardzo skromnych postulatów politycznych, wzmocniłoby ich pozycję w społeczeństwie. Na ocenie memoriału zaważyła, na co słusznie autorka zwraca uwagę, poważna zmiana sytuacji od listopada 1904 r. do stycznia 1905 r. Szum powstały wokół memoriału spowodował, że część jego sygnatariuszy odzegnała się od niego. Zasadniczym celem powstałego w październiku 1905 r. SPR była chęć wpływu na bieg spraw publicznych oraz udział w wyborach parlamentarnych. Była to próba skupienia wokół siebie wszystkich umiarkowanych żywiołów w Królestwie dla skutecznego przeciwdziałania wystąpieniom rewolucyjnym. Autorka podkreśla, że jedną z przeszkód w połączeniu wszystkich elementów ugodowych był stosunek realistów do Kościoła. Według ultrakatolickich publicystów nie był on zbyt jasny, realisci niechętnie precyzowali swoje poglądy na tematy religijne, a jednocześnie stali na stanowisku, że SPR nie powinno być partią wyznaniową. W późniejszym czasie z tego powodu, o czym autorka pisze w innym miejscu pracy, pojawiła się próba powołania do życia Stronnictwa Narodowo–Katolickiego jako alternatywy dla SPR nie dbającego rzekomo w dostatecznym stopniu o interesy i sprawy Kościoła i katolicyzmu.

Głównym konkurentem realistów, ale także ich potencjalnym sojusznikiem, była endecja. Z tego powodu kwestiom relacji między SPR a SDN, ich zbliżeniom i konfliktom autorka poświęciła w całej pracy dużo miejsca. Rozdział II („Endecko–realistyczne »serdeczne porozumienie«”) obejmujący lata 1905–1907, a więc okres funkcjonowania I i II Dumy, kiedy wydawało się, że platformę porozumienia między ugrupowaniami stanowić będzie program autonomii dla Królestwa. Okazało się jednak, że odmienne rozumienie zakresu autonomii oraz poglądy na temat sposobu jej wprowadzenia, stały się przyczyną kryzysu we wzajemnych kontaktach przed wyborami do III Dumy. Nie po drodze było też realistom z endekami, ponieważ ci ostatni głosowali za projektem przymusowego wywłaszczenia. Zbliżało natomiast obie strony: obawa przed postępami rewolucji i sukcesami socjalistów. W tym okresie z uwagi na różnice poglądów rozmaitych publicystów SPR Kidzińska wyróżniła w nim trzy frakcje. Pierwszą określa jako centrową, reprezentującą oficjalną linię ugrupowania. Jej rzecznikiem był Erazm Piltz, nawiązujący kontakty zarówno z endecją jak i pedecją. Druga skupiała najbardziej radykalnych i liberalizujących działaczy SPR, wywodzących się z kręgów inteligenckich. Na jej czele stał Ludwik Straszewicz. Ostatniej wreszcie, konserwatywnej, przewodził Jan Popiel podkreślający znaczenie Kościoła katolickiego.

W rozdziale III („»Wielkie sukcesy« polityki realnej”) autorka omówiła dorobek realistów z lat 1908–1910. Zalicza do niego uznanie ich linii politycznej przez Romana Dmowskiego i Koło Polskie w Dumie, przyciągnięcie endecji do ruchu neosłowiańskiego, związanie ze sobą SDN na gruncie działalności społecznej i apolitycznej w ramach Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej oraz w Delegacji Obywatelskiej, dalej wspólną odezwę potępiającą bojkot szkolny a wreszcie przyznanie się narodowców do porażki swojej dotychczasowej polityki w Dumie Państwowej, czego wyrazem miała być próba odstąpienia realistom mandatów poselskich. Fakt, że sama autorka nie waha się umieścić słów o sukcesie w cudzysłowie świadczy, że trudno o nim mówić. Prawdziwym sukcesem realistów byłyby rzeczywiste ustępstwa zaborcy wobec polskiego społeczeństwa. W tym sensie do sukcesów SPR należałoby również zaliczyć rozłamy w obozie narodowym dokonane po 1908 r. na tle orientacji na Rosję oraz na skutek taktyki Koła Polskiego w Dumie, odbieranej przez część działaczy narodowych jako przechodzenie na pozycje ugodowe oraz zacieranie różnic programowych pomiędzy Narodową Demokracją a SPR. Trzeba zadać pytanie, czy przyjmowanie linii politycznej realistów było ich własną zasługą, czy raczej przemyślaną linią polityczną, konsekwentnie, mimo sprzeciwu w swoich szeregach realizowaną przez Romana Dmowskiego. Linia ta sprowadzała się do uzasadnionej przezeń ideowo w pracy „Niemcy, Rosja i sprawa polska” orientacji prorosyjsko–antyniemieckiej. Nawiasem mówiąc był to swoisty dar dla realistów, bo zdejmował z wielu z nich odium zwykłej ugodowości i lojalizmu². Ponadto obserwując działania Ligi Narodowej przed 1905 r. można zauważyć, że dążyła ona do zdobywania kontroli, uzyskania wpływów, związania ze sobą bądź narzucania swych koncepcji istniejącym już ugrupowaniom politycznym, stowarzyszeniom czy instytucjom kulturalno–oświatowym bez zakładania własnych. Był to zabieg taktyczny mający w sposób niezauważalny, można rzec „mgławicowy”, umożliwić rozszerzenie i recepcję programu endecji w różnych grupach społecznych. Takie zabiegi czyniono w Galicji i dzielnicy pruskiej i taką samą taktykę jak się zdaje przyjęto wobec środowisk realistów. Z tego powodu powołania Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej oraz Delegacji Obywatelskiej nie odczytywałbym jako przejawu kontroli realistów nad endekami, ci ostatni bowiem byli zbyt wytrawnymi graczami. Należy raczej uznać, że obie te organizacje stanowiły obszar obustronnej kontroli i wzajemnego wpływu. Trzeba przy tym stwierdzić, że realisci dzięki swej elitarności zachowali dużą stabilność wewnętrzną w odróżnieniu na przykład od obozu postępowo–demokratycznego, który w starciu z endecją nie zdołał uniknąć de-

² J. Zdrada, *Historia Polska 1795–1914*, Warszawa 2005, s. 805.

kompozycji czego wyrazem było powstanie Polskiej Partii Postępowej ciężącej ku ND oraz zjawisko antysemityzmu „postępowego”.

W rozdziale IV („Wartości konserwatyzmu w przededniu wojny”) ukazane zostały cztery ostatnie lata działalności Stronnictwa przed 1914 r. Autorka stwierdziła, że zwiastowały one upadek partii, która traciła członków. Co najważniejsze pojawiły się wątpliwości co do sensu dalszego istnienia stronnictwa wobec niemożności realizowania jego postulatów. Wymownym tego wyrazem było zawieszenie w marcu 1914 r. przez generała–gubernatora „Słowa”. Szczególnie gorzka okazała się dla realistów lekcja rosyjskiego parlamentaryzmu. Działalność Dumy Państwowej nie przyniosła oczekiwanych zmian w położeniu Królestwa. Mówił o tym już w 1910 r. Erazm Piltz: „Wszystko, co nasz kraj zyskał w epoce przełomu państwowego, wolność prasy, szkołę polską, Macierz szkolną, swobodę publicznego słowa, możność zakładania polskich związków i stowarzyszeń, wszystko to przyszło do nas z ogólnopaństwową reformą, jako jej rezultat, przed otwarciem I–ej Dumy. Od tej chwili zaś, od 2–go marca 1906 r. pomimo zorganizowania sił politycznych w kraju, pomimo utworzenia i posłania do Petersburga polskiego przedstawicielstwa, pomimo akcji, którą to przedstawicielstwo rozwinęło w parlamencie, pomimo siły liczebnej i wagi moralnej, którą przedstawiało, nie zaszedł żaden fakt, który można by było uważać za poważniejszy zysk dla narodu — —. Natomiast lista strat, którą w tych kilku latach ponieśliśmy, jest bardzo długa”³.

W części drugiej w kolejnych rozdziałach (I: „Polityka pierwszego roku wojny”, II: „Na trzy fronty”, III: „Między pasywizmem i aktywizmem”, IV: „Na rozdrożu”) autorka ukazuje dekompozycję obozu realistów. Pojawiające się w tym czasie rysy i różnice dotyczyły m.in. stosunku do linii politycznej ND, która nadawała ton działalności politycznej w Królestwie. Autorka prowadzi czytelnika po meandrach działalności realistów w okresie wojny. Brak konkretnych kroków Rosji w sprawie polskiej po wzbudzającej olbrzymie nadzieje odezwie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza nie ułatwiał realistom życia. Bolesnym tego wyrazem były słowa margrabiego Wielopolskiego wypowiedziane w lipcu 1916 r. na spotkaniu w Sztokholmie z przedstawicielami SPR z Królestwa, które bardzo poruszyły uczestników, mianowicie, że w Warszawie należy utrzymywać dobre stosunki z Niemcami i Austrią i przyjmować od nich wszelkie narodowe zdobycze. W przypadku bowiem powrotu Rosjan do Królestwa, ulgi te mogą pozostać jedynymi — ta diagnoza rzeczywiście musiała poruszyć, stanowiła bowiem w istocie przyznanie się realistów do politycznego bankructwa.

Ważnym etapem w funkcjonowaniu SPR była okupacja Królestwa przez państwa centralne oraz akt 5 listopada, który stawał się kartą przetargową w rozmowach z Petersburgiem, chociaż większość realistów zachowywała daleko posuniętą rezerwę wobec Niemiec i Austrii. W tym okresie autorka wyróżnia w działalności stronnictwa trzy kierunki, które umownie określiła: „rosyjskim”, „zachodnim” i „polskim”, uznając dwa ostatnie za najistotniejsze. Reprezentant „zachodniego” Erazm Piltz sondował sprawę polską we Francji i Anglii jako sojuszników Rosji; „polski” pod okupacją państw centralnych brał udział w budowaniu instytucji stanowiących ważny krok na drodze do polskiej państwowości. Trzeba się zgodzić z autorką, że cała polityka Stronnictwa w ostatnim roku wojny sprawiała wrażenie chaosu, a także z tym, że momentami decydującymi o przechodzeniu realistów na pozycje aktywistyczne obok aktu 5 listopada, była przede wszystkim sytuacja Rosji po rewolucji marcowej. W książce przytoczono ostrą krytykę, Romana Dmowskiego pod adresem realistów. Dmowski wyłącznie ich obarczył odpowiedzialnością za zaszczerpienie wśród części Polaków braku wiary w odbudowę Polski. Odczytywałbym tę krytykę jako zabieg mający zakryć niechlubny z perspektywy 1918 r. udział endecji w tym dziele. Przyjmując krytykę Dmowskiego należałoby uznać, że

³ *O naszym stronnictwie. Przemówienie Erazma Piltza na ogólnym zebraniu Stronnictwa Polityki Realnej odbytym w Warszawie 18 stycznia 1910 r.*, Warszawa 1910, s. 26.

w Królestwie Polskim po 1905 r. najważniejszym graczem politycznym było SPR i że tylko ono wpływało i kształtowało życie polityczne, tymczasem było wręcz odwrotnie. Rację ma bowiem Teresa Kula k pisząc, że „endeckie hasło realizmu politycznego dominowało w społeczeństwie”⁴, ponadto Stanisław Dzikowski w 1916 r. nie bez podstaw pisał, że postawa społeczeństwa w Królestwie Polskim kształtowana była po 1905 r. przede wszystkim przez endecję, a wszyscy, którzy rwali się do czynu opuścili Królestwo: „Przez cały czas okresu porewolucyjnego, przez cały czas wojny aż do chwili zajęcia Warszawy, polityczne rządy Królestwa Polskiego sprawowała partia narodowo-demokratyczna”⁵.

Praca nasuwa kilka drobnych uwag o charakterze merytorycznym. Na s. 14 w przypisie 4 autorka pisze m.in., że anonimowa praca wydana w Paryżu w 1871 r. po raz pierwszy zwracała uwagę na słowiański aspekt współpracy Polaków z Rosjanami. Z pewnością po raz pierwszy w tym czasie, czyli po klęsce Francji i zjednoczeniu Niemiec, ale przecież nie w ogóle, ponieważ już książkę Adam Jerzy Czartoryski w memoriale z 1803 r. „O systemie politycznym, który winna stosować Rosja” wskazywał, że jednym z fundamentów, na którym powinna oprzeć się współpraca polsko-rosyjska, było właśnie wspólne słowiańskie pochodzenie⁶. Z kolei na s. 34 autorka pisze o nabożeństwie z 12 lutego 1904, które zorganizowali ugodowcy, aby zmanifestować wiernopoddańcze uczucia wobec cesarza w związku z wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej i umiejscawia je w katedrze p. w. Krzyża Świętego, co jest oczywiście pomyłką, ponieważ katedra warszawska posiadała i posiada wezwanie św. Jana Chrzciciela, a kościół św. Krzyża to inna świątynia. Upomniałbym się też o uwzględnienie i zamieszczenie w bibliografii trzech pozycji: artykułu Stefana K i e n i e w i c z a, „Problem ugody w Polsce w XIX wieku” („Przegląd Powszechny”, nr 10 z 1986 r.), szkic bardzo zwięzły, lecz treściwy i inspirujący do przemyśleń nad zagadnieniem ugody; dalej znakomitej pracy Magdaleny M i c i Ń s k i e j, „Zdrada córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914” (Warszawa 1998), a także niezwykle interesującego artykułu Wojciecha Wrzesińskiego „Wokół pojęć: Lojalność — kolaboracja — irredenta”, [w:] „Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców”, pod red. Sławomira K a l e m b k i i Norberta K a s p a r k a (Olsztyn 1999).

Z uwag formalnych, które wszak nie obciążają autorki, a stanowią raczej postulat wobec naszych wydawnictw uniwersyteckich, od których należałoby wymagać określonych standardów edytorskich, należy wymienić brak indeksu osobowego, co zawsze utrudnia efektywne korzystanie z pracy oraz brak obcojęzycznego streszczenia, co znowu szkodzi dostępowi pracy do zagranicznego czytelnika. Nie uniknięto też kilku usterek technicznych. Ponadto w części I brzmienie tytułów rozdziałów III i IV w spisie treści różni się od zamieszczonych na ich stronach tytułowych: „»Wielka szansa« polityki realnej” w spisie treści a „»Wielkie sukcesy« polityki realnej” na s. 117 oraz „W przededniu wojny” w spisie treści a „Wartość konserwatyzmu w przededniu wojny” na s. 151.

Poczynione uwagi nie pomniejszają wartości naukowej pracy, która znacznie poszerza naszą wiedzę, a przede wszystkim, co chcę podkreślić, inspiruje do dalszych badań nad środowiskami konserwatywnymi w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. Autorka we wstępie wspomina, że tylko nieliczni realści doczekali się biografii. Istnieje więc potrzeba badań w tym zakresie. Z pewnością interesujące byłyby polityczne biografie takich osób jak np. ks. Zygmunt Chelmiński, czy Jerzy

⁴ T. K u l a k, *Mit walki o niepodległość w okresie porozbiorowym*, [w:] *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku. Kontynuacja*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1996 (Seria: „Polska myśl polityczna XIX i XX wieku”, pod red. W. Wrzesińskiego, t. X), s. 27.

⁵ S. D z i k o w s k i, *Rok wojny w Warszawie. Notatki*, Kraków 1916, s. 11–12.

⁶ A. J. C z a r t o r y s k i, *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, oprac. J. S k o w r o n e k, Warszawa 1986, s. 533, 536.

Moszyński⁷. Do kolejnych zagadnień wymagających pogłębionych badań należą relacje między Kościołem katolickim a środowiskami konserwatystów, dalej obraz realistów w oczach władz carskich⁸ oraz działania polskich środowisk konserwatywnych w obu izbach rosyjskiego parlamentu. Do tego ostatniego zagadnienia punktem wyjścia powinny stać się stenogramy z obrad Dumy Państwowej oraz stenogramy posiedzeń Rady Państwa, a także zespoły przechowywane w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie, które — jak przypuszcza Roman Jurkowski — mogą stanowić ślad po zaginionym archiwum Koła Polskiego w Dumie⁹.

Krzysztof Lewalski
Uniwersytet Gdański
Instytut Historii

Agnieszka Pufelska, *Die „Judäo-Kommune”. Ein Feindbild in Polen. Das polnische Selbstverständnis im Schatten des Antisemitismus 1939–1948*, Schöningh, Paderborn 2007, s. 284.

Die Konstruktion einer besonderen Affinität jüdischer Bevölkerungsgruppen zum Kommunismus und das Feindbild des „jüdischen Bolschewismus” bilden — offen ausgesprochen oder nur verdeckt anklingend — eine komplexe Figur des europäischen politischen Denkens des 20. Jahrhunderts. In Polen wurden und werden zwar der polnische Antijudaismus und Antisemitismus intensiv diskutiert, doch fehlten bisher Studien zur polnischen Abwandlung des „jüdischen Bolschewismus”, dem Begriff der *żydokomuna*. Deshalb ist das Erscheinen der Studie von Agnieszka Pufelska, die 2005 an der Europa-Universität in Frankfurt an der Oder als Dissertation angenommen wurde, uneingeschränkt zu begrüßen.

Dies gilt umso mehr, als im Umfeld der Jedwabne-Diskussion und der Neuformierung einer auch institutionell und akademisch verankerten politisierten Zeitgeschichtsschreibung seit 2000 verdeckte Anspielungen und offene Anknüpfungen an die Figur der *żydokomuna* in der Fachliteratur und der Publizistik eine Renaissance erlebten¹. Erinnerung sei an die intensiven und immer wieder anklingenden Diskussionen um den (oft gar in Prozentzahlen gefassten) Anteil Personen jüdischer Abstammung für die Entwicklung des polnischen Kommunismus oder um die angeblich fehlende patriotische Einstellung der jüdischen Bevölkerung.

⁷ Warto w związku z tym zasygnalizować pracę P. Bilińskiego, *Moszyńscy. Studium z dziejów łoniowskiej linii rodu w XIX wieku*, Kraków 2006.

⁸ Cf. K. Lewalski, *Ugrupowania polityczne w Królestwie Polskim w latach 1905–1908 w świetle raportu pomocnika warszawskiego generał-gubernatora do spraw policyjnych*, „Echa Przeszłości”, t. V, 2004, s. 371–406.

⁹ R. Jurkowski, *Koło Polskie wobec Wybörga. Z dokumentów Koła Polskiego w I Dumie Państwowej w Rosji*, „Echa Przeszłości”, t. V, 2004, s. 349.

¹ M. J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy 1918–1955. Współistnienie — zagłada — komunizm*, Warszawa 2000; idem, *After the Holocaust. Polish-jewish conflict in the Wake of World War II*, New York 2003; P. Gontarczyk, *Zajścia polsko-żydowskie w Przytyku*, Biała Podlaska 2000; idem, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2004; idem, *Kłopoty z historią*, Warszawa 2006.